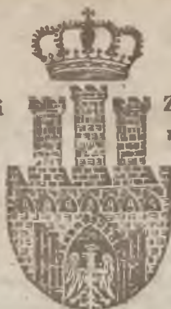
Ner 253. ROK 1841. PIĄTEK 5 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedyńczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zacharyasza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE
Dziś Sławomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
6	27" 10''' 800	— 1° 5	1''' 63	PPn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3 2	11, 023	+ 6, 3	2, 55	Wpn Wschodni słaby	Pogoda	
10	11, 275	+ 1, 0	2, 62	Północny słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Listopada.

Nieprzecki Jan ob., Gierowski Felicyan, Turski Ignacy ob., Laskowski Alexander ob., Kamińska Emilia ob., Knbiczek Jakób, z Polski; — Traczewski Piotr ob., Woityga Antoni, Romer Alexander ob., Romer Ludwik ob., Cassini hrabia kuryer cesarsko rossyjski, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zuławska Franciszka, Laskowski Władysław, Stuga Anna, Gidziński Jan, Przyrembska Łucya hr., Lgocki Serafin ob., do Polski; — Małczyńska Felixa ob., Hordyński Franciszek ob., Soltykiewicz Wojciech ob., do Galicyi; — Altmann, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 16 Października. —

Sprawy hiszpańskie nie przestają być głównym przedmiotem rozpraw naszych dzienników. *Presse* nieprzestaje najgwałtowniéj powstawać przeciw rejentowi. Utrzymuje ona że powinnością jest Francyi uwolnić nieszczęśliwą Hiszpanię od bezrządu. *Galignanis Messenger* w ironiczny sposób żartuje sobie z zamiarów które *Presse* przypisuje gabinetowi angielskiemu.

Mówiono dziś że pan Rothschild ma w swojem imieniu podpisać całą pożyczkę francuzką, ale jedną jéj część zostawi czterym innym domom bankowym. Meklerowie w brew dotychczasowym zwyczajom nie będą mieli wcale udziału w pożyczce. Telegraficzne depesze uczyniły na giełdzie bardzo małe wrażenie.

— Dnia 17 Października. —

Do Tulonu przybył w dniu 12 b. m. parupływ *Papin* z Tunis, zkąd wypłynął w d. 8. W porcie Tunis znajdowała się znakomita siła morska francuzka, mianowicie 4 okręta liniowe. 2 fregaty i paropływ *Phaeton.*

Od ośmiu dni wojska koncentrują się na granicy hiszpańskiéj. Dowódzcy 7, 9, 10 i 11 dywizyi otrzymali rozkaz aby część rozporządzalną swojego wojska wysłali w kierunku Perpignan.

Czytamy w *Constitutionnel*: »Nie łatwo byłoby wyliczyć stronnictwa które opierają rozmaite nadzieje na nowéj rewolucyi w Hiszpanii. Najprzód idzie stronnictwo marzące o przywróceniu światłego samowładztwa, i nie zna-

jące nic wyższego jak statut królewski. Nie chcemy zabawiać się wyliczaniem rozmaitych odcieni tego stronnictwa. Po niem następuje nieco liberalne ale nie mniéj ambitne stronnictwo, które nie tak daleko chciałoby poprowadzić reakcyą, żądając tylko aby rejencya dostała się napowrót królowéj Krystynie, a władza jéj stronnikom. Jeszcze inne stronnictwo do którego należą ci co podpisali trakiat Bergary, niezadowolone z Espartera, myśli tylko o sobie i swoich przywilejach. Daléj idzie stronnictwo któreby chciało spowodować porozumienie się między królową Krystyną i D. Carlosem, przez zaślubienie królowéj Izabelli z xięciem Asturyi, i abdykacyą Don Carlośa. Inni znowu zgadzają się na połączenie królowéj Izabelli z xięciem Asturyi, ale chcą aby pierwéj prawa i pretensye tego ostatniego formalnie uznane zostały. Szóste stronnictwo spodziewa się że wpośród rozruchów w Hiszpanii, Don Carlos będzie mógł być ogłoszonym królem hiszpańskim. Siódmem jest stronnictwo republikańskie, które w Katalonii zdaje się mieć niejakie widoki. Te stronnictwa starają się po dwa i po trzy połączyć, ale do tego nigdy przyjść nie może. Każde z nich ma swój plan konstytucyjny, z przywilejami albo bez nich, z systemem federacyjnym albo nie. Ale pod jednym względem wszystkie się z sobą zgadzają, że chcą korzystać z niepokojów w Hiszpanii, ku osiągnieniu swego celu.«

Instrukcya procesu Quenisseta opóźnioną została przez zmianę jeneralnego prokuratora. Nowo mianowany na tę posadę pan Hebert, nie może pierwéj rozpocząć swoich obowiązków, aż złoży przysięgę w ręce króla. Ta formalność ma być dziś dopełnioną. Względem zeznań Quenisseta mało się dowiadujemy, miał on napisać do swego ojca, leśniczego w jednéj gminie departamentu wyższéj Saony, bardzo wzruszający list, w którym oświadcza najgłębszy żal z powodu swego występku i gorzko oskarża tych którzy go do niego nakłonili. Zdaje się niezmiernie być przez to oburzonym, iż jego współwinowajcy, z których jeden wskazał mu ręką xięcia Aumale, opuścili go w chwili niebezpieczeństwa. Ten list który został złożony komisyi instrukcyjnéj, miał wprowadzić na ślad kilku wspólników zbrodni Quenisseta.

Jeden gwardzista municypalny konny, który onegdaj wieczorem wysłany został do St. Cloud, w kilka godzin powrócił piesz do koszar, utrzymując, że w drodze został napadnięty przez czterech ludzi, którzy mu konia ubili i depesze odebrali. Policya nie mogła dotychczas znaleść ani zabitego konia ani osób które on bliżéj opisał. Tymczasowo ów gwardzista do wyjaśnienia téj sprawy został aresztowany.

W jednym z tutejszych wieczornych dzienników czytamy: »Wczoraj z rana w kościele S. Sulpicyusza odbył się obrzęd zaślubin p. Juliusza Janin z panną Huet, córkką adwokata Huet. Między osobami które były obecnemi przy tym akcie uroczystym, uważano xięcia Decazes, panów Fould, Chaix d'Estanges i Portalis, członków izby deputowanych; panów Ingres, Dupont, Spontini, barona Billing, pana Anatola Demidoff, panów Sylwestra de Sacy, Chevalier i t. d. Swiadkami ze strony Juliusza Janin byli panowie, Franc Carre pierwszy prezydent sądu królewskiego w Rouen, i Armand Bertin (na teraz już odpowiedzialny redaktor *Journal des Débats*;) ze strony panny młodéj, pan Hebert, teraźniejszy jeneralny prokurator przy sądzie królewskim w Paryżu i sławny pisarz Frederyk Soulié.

Giełda 18 *Października.* Odbyte dziś z rana przysądzenie nowéj pożyczki, dało powód w Cafe de Paris i na giełdzie do niezmiernych interesów w tych nowych papierach. Wydana po kursie 78 52 1/2 pożyczka, płaconą była na giełdzie odrazu po 80 50, podniosła się następnie do 87, a przy końcu stała na 80 75. W innych papierach mało było ruchu, jednakże 3pct. renta podniosła się z 79 25 na 79 60.

— *Dnia* 20 *Października.* —

Przypominamy sobie że wielkie sprawiło wrażenie, kiedy tutejszy poseł hiszpański pan Olozoga, złożył królowéj Krystynie swoje uszanowanie w dniu imienin królowéj Izabelli. W liście który teraz pan Olozaga ogłosił przez pisma, adresowanym do jeneralnego kapitana prowincyi baskijskich, znajduje się ustęp który wyjaśnia ten dziwny krok posła. Czytamy w nim: »Powstanie zpowodowane przez mniemanych obrońców rejencyi królowéj matki, między wielu złemi które sprowadziło, ma przynajmniéj tę korzyść, że możemy poznać najzacięteszych nieprzyjaciół ojczyzny. Aby ich plan lepiéj odkryć i aby z swojéj strony przyczynić się do wyjawienia prawdziwego stanu rzeczy, reprezentant rządu hiszpańskiego, miałem sobie za powinność, udać się do królowéj Maryi Krystyny, aby się dowiedzieć czy jenerał O'Donnell i inni naczelnicy, którzy się w Nawarze i prowincyach baskijskich, za ajentów królowéj Krystyny podają, istotnie przez JKMość upoważnieni zostali, do używania Jéj królewskiego imienia. Przybycie jednego gońca angielskiego, który w nocy z dnia 3 na 4 z Madrytu wyjechał, i który mi przywiózł 6 listów od J. KMci Królowéj Izabelli i JK. Wysokości in-

fantki Ludwiki do ich dostojnéj matki, podało mi najpożądańszą sposobność, mając polecenie mojego rządu, aby JKMci listy te oddał, miałem zaszczyt złożenia osobiście mego uszanowania dostojnéj królowéj i dostąpiłem łaski bezzwłocznego przyjęcia, chociaż wielu znakomitych hiszpanów którzy z powodu imienin królowéj Izabelli, chcieli złożyć swoje powinszowania królowéj matce zgromadzeni w jéj pałacu oczekiwali na zaszczyt posłuchania. Ta łaska niewątpliwie udzieloną została nie mojéj osobie, która dotychczas prawie wcale niebyła znaną JKMci, ale memu charakterowi jako posła hiszpańskiego. Wręczywszy JKMci listy jéj dostojnych córek, oświadczyłem że mam królowéj przedstawić pewną okoliczność która podług otrzymanych przezemnie instrukcyi powinna poprzedzić wręczenie listów, ale ponieważ pragnąłem żeby oświadczenie królowéj nie było skutkiem jakiego bądź wzruszenia albo moralnego przymusu przeto nie wahałem się najprzód przedłożyć listy; które czuła matka, naturalnie niecierpliwą była odebrać. Gdy JKMość wzięła listy, oświadczyłem Jéj życzenie mego rządu, otrzymania objaśnienia, czy prawdziwém jest to co w Pampelonie i innych miastach prowincyi baskijskich mówią o osobie królowéj i jéj planach. Prosiłem, aby mi w przedmiocie tym szczerą prawdę odkryła, abym mógł memu rządowi zaraportować fakta, a on aby mógł rozstrzygnąć w jakich stósunkach może nadal zostawać z byłą rejentką Hiszpanii. Jéj królewska mość raczyła mi oświadczyć że fałszywem jest jakoby ona nadała jenerałowi O'Donnell tytuły vice hrabiego Nawarry i jenerała kapitana prowincyi baskijskich które on sobie nadaje, że fałszem jest iż ona temu dowódzcy albo jakiemu bądź innemu nadawała znaczenie którego sama nie posiada, że wszystko co ci jenerałowie przedsiębiorą, dzieje się na ich własny rachunek. JKMość powtórzyła kilkakrotnie te wyrażenia i dodała. »Niech kto dowiedzie mi że jest inaczéj, jeśli może.« Upoważniła mię do przesłania rządowi jéj oświadczenia i życzeń szczęścia i spokojności hiszpanów.

Paryż 10 października.

(podpisano) Salustrano Olozaga.

— *Hiszpania.* —

Czytamy w *Mémorial Bordelais*: »Małżonka Espartera która w téj chwili znajduje się w drodze do Andaluzii, na wezwanie władz angielskich w Gibraltarze udała się do tego miejsca. Gubernator Gibraltaru poczynił wielkie przygotowania, aby małżonkę rejenta hiszpańskiego w pałacu swoim godnie przyjąć. Wysłał na przeciw niej jeden parопływ i jeden bryg angielskiéj marynarki. Mówią że nic nie zaniechano, coby mogło okazać małżonce teraźniejszego władzcy Hiszpanii; jak wiele Anglia ceni sobie jego przyjaźń. Dodają że wszystko to dzieje się z polecenia gabinetu St. James.

Piszą z Saragossy 12 b. m. Jenerał Borso di Carminati, został o godzinie 10 wieczorem stawiony przed sądem wojennym i osądzony na śmierć. Miał on nazajutrz być rozstrzelanym.

Piszą z Bajonny 14 października. »Depesza od jenerała Alcala, datowana z Tolozy 12 wieczorem, zawiera co następuje: Jenerał Pedro Chacon, pisze mi wczoraj z Tafala, że dla Pampelony mało zostaje nadziei. Jenerał Ayerbe, znajduje się o 2 mile z tamtąd w Caparroso. Jenerał Aleson maszerował przeciw Vittoryi, aby ją postawić w stanie oblężenia, za nim postępował brygadyer Zurbano. Wszystkie wojska hiszpańskie zachowują należną karność i pozostają wiernemi rządowi; prowincye wewnętrzne gotowe są do opierania się wszelkiemi siłami powstaniu, wszędzie panuje najzupełniejsza spokojność. Przy odjeździe jenerała Chacon, rejent postanowił z 15 batalionami i 8 szwadronami wyruszyć na północ. Pampelona wytrzymywała wczoraj bohatersko wymierzony przeciw niéj ogień cytadelli. Dziś o gdzinie w pół do jedenastéj ogień na nowo się rozpoczął.

— *New York 27 Września.* —

Proklamacya Stanów Zjednoczonych, w przedmiocie zamieszań i niespokojności na granicach Kanady, brzmi zupełnie jak następuje:

»Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał zawiadomienie, że na granicy północnéj, istnieją tajemne loże, kluby, czyli związki, że członkowie tych towarzystw zobowiązani są tajemnemi przysięgami, że zbierają broń palną i amunicyą, i nakoniec że mają plan obrażenia praw swego kraju przez napaści na ziemię państwa sprzymierzonego z ich rządem. Ponieważ wiadomém jest że intryganci z obu stron granicy przybywają do tych klubów, przemawiają do członków na tajnych zgromadzeniach i podburzają ich do nieprawych czynów; z uwagi że ci ludzie wybierają od nierozsądnych składki i tym sposobem niegodnie się wzbogacają; z uwagi następnie, że przeciwne prawu zamiary członków tych towarzystw, objawiły się zamachem którego celem było życie i własność mieszkańców Tszipowa w Kanadzie; ja John Tyler, prezydent Stanów Zjednoczonych, zawiadomiam niniejszym wszystkich, którzyby coś złego zamierzali, że otrzymają zasłużoną

karę. Prawa Stanów Zjednoczonych zostaną surowo przeciw nim zastósawane, jeśliby wykonali najście na ziemię kanadyjską, i przez właDze angielskie schwytanemi zostali, w takim razie rząd nie będzie się za niemi ujmował jako za obywatelami amerykańskiemi. Na pomoc wszystkich dobrze myślących, ale w błąd wprowadzonych mieszkańców którzyby należeli do tych klubów, aby niezwłocznie porzucili je dla uniknienia ciężkich skutków; spodziewam się że rozsądni i prawi mieszkańcy walczyć będą przeciw tym prawom przeciwnym związkom i tym niedozwolonym czynom i dopomogą rządowi do utrzymania pokoju przeciw smutnym rezultatom czynów przekraczających prawa. Dan w Washington, 25 września 1841 a66 niezawisłości.

John Tyler.

— *Buenos Ayres* 8 *Września.* —

Onegdaj przyszło do walki między flotami z Buenos Ayres i Montevideo, przy ujściu rzeki Srebrnéj. Pierwsza liczyła 8 okrętów wojennych, ostatnia tylko 5. Po krwawéj bitwie flota z Buenos Ayres wykonała odwrót, jéj okręt admiralski miał wielkie szkody ponieść, i potrzebować będzie znacznéj naprawy. Czynią tu rozmaite przygotowania do wznowienia walki, aby przeszkodzić zatamowaniu związków handlowych przez okręta z Montevideo.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 9026.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ ogłoszona w skutku uchwały Sanatu Rządzącego z dnia 8 września r. b. Nro 4800 na dzień 30 b. m. i r. publiczna licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy mostu w drodze do Grzegórzek wiodącéj do skutku nie doszła, przeto Wydział podaje do powszechnéj wiadomości, iż licytacya przerzeczona odbędzie się w biórach Wydziału na dniu 16 listopada r. b. w godzinach przedpołudniowych. Cena do pierwszego wywołania złp. 946 groszy 26 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów zł. 100 złożyć winien, budowa mostu tego z przyszłą wiosną rozpoczętą a z dniem 10 maja 1842 r. ukończoną być ma, o innych warunkach w biórach Wydziału każdocześnie wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 30 października 1841.

Senator Prezydujący
SOBOLEWSKI.
Referendarz *L. Wolff.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie sukcessorów Józefa Grünbaum odbędzie się w dniu 24 listopada 1841 roku o godzinie 10 rano, w kancellaryi podpisanego notaryusza w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 84/5 licytacya domu Nr. 164 w gminie X. M. Krakowa położonego, pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa ustanowiona na pierwsze wywołanie jest dwa tysiące złotych polskich w monecie srebrnéj courant.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część ustanowionego szacunku, to jest summę dwieście złotych polskich jako *vadium*, od którego składania współsukcesorowie są wolni.

3) Jeżeli w ośm dni po odbytéj licytacyi, nikt z chęcią dania o 1/4 część wylicytowanego szacunku nie zgłosi się, nowonabywca obowiązany będzie w czternaście dni po odbytéj licytacyi złożyć w kancellaryi notaryusza licytacyą odbywającego połowę wylicytowanego szacunku, licząc w to *vadium* i otrzyma przyznanie dziedzictwa, drugą zaś połowę szacunku nabywca zapłaci sprzedającym za sześć miesięcy od dnia licytacyi z procentem po pięć od sta.

4) Niedopełniający warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na koszt jego ogłoszoną zostanie.

5) Nabywca poniesie koszta przyznania dziedzictwa.

Kraków d. 3 listopada 1741 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski.*

Doniesienie prywatne.